

# DZIENNIK BERLIŃSKI

**Przedpłata wynosi:** w ekspedycji, w agencjach i na poczcie kwartalnie 2 mk., z odnośzeniem do domu 242 mk.; miesięcznie 67 fen., z odnośzeniem do domu 81 fenigów. — Wysyłka pod opaką kwartalnie 4.50 mk. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

## wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,  
Raupachstrasse 6.**

**Cena ogłoszeń:** 25 fenigów od wieksza petytowego — reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wieksza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, środa 3 listopada 1915.

## Przykre objawy.

Znowu jesteśmy świadkami przykrych objawów, które tyle złego narobiły w początkach wojny i tak rozbiły społeczeństwo polskie, że do dziś dzieli się na dwa nierozumiejące się obozy. I znowu powodem i głównym winowajcą jest samowolna organizacyja galicyjska, pracująca na terenie nie tylko Galicji, lecz także i Królestwa Polskiego i Ameryki, składająca się z żydów, socjalistów i t. p. różnych innych odłamów społeczeństwa, które przed wojną często w dość jasnym stawiały przeciwieństwo do ogółu polskiego.

Jak wiadomo, w sierpniu ub. roku utworzyła się w Galicji pod egidą galicyjskich Kół Poselskich organizacyja składająca się pierwotnie z przedstawicieli wszystkich stronnictw galicyjskich, która przybrała nazwę Naczelnego Komitetu Narodowego ogłosiła się naczelną kierowniczką społeczeństwa polskiego w Galicji, zastrzegając się wyraźnie, że w sprawach dotyczących społeczeństwa polskiego w Królestwie Polskim nie uważa się za kompetentną i że tylko to społeczeństwo samo o sobie decydować może.

Lecz żywiły socjalistyczno-radykalne znajdujące się w Naczelnym Komitecie Narodowym nie uważały się za związane tą uchwałą i na własną rękę zaczęły dyktować społeczeństwu polskiemu w Królestwie Polskim, często nawet za pomocą teroru, swą wolę. To wyraźne wyłamywanie się z pod przyjętych ogólnych zasad wywołało w łonie galicyjskiego Naczelnego Komitetu Narodowego przykre rozdziewki, które wreszcie doprowadziły do tego, iż z Naczelnego Komitetu Narodowego wystąpiły żywiły umiarkowanie, reprezentujące przed wojną szczerze narodową myśl polską a miejsce ich zajęli ludzie znani przed wojną z swych radykalno partyjnych ekstraktur i osoby pochodzenia żydowskiego.

Ci panowie, będąc pomiędzy sobą, zaczęli tedy na szeroką skalę swą »narodową« robotę, dobrze znana tutaj w Berlinie z niefortunnnych występów berlińskiego »ambasadora« galicyjskiego Naczelnego Komitetu Narodowego, p. W. Feldmanna, które zamiast pomóc sprawie, raczej jej zaszkodziły; podobne niefortunne występy pp. Hausnera i Młynarskiego w Ameryce uprzedziły ogół amerykański do Polaków a wreszcie praca Biura Prasowego Naczelnego Komitetu Narodowego, nawet w prasie galicyjskiej nie cieszy się sławą zbytniej wiarygodności.

Przed kilku miesiącami, w chwili, gdy z okazji rocznicy założenia Naczelnego Komitetu Narodowego odbyły się w Krakowie i w innych miastach liczne uroczystości, połączone z nieodstępniemi w takich chwilach mówkami uroczystościowemi, tyle tam nagadano i napisano z tej okazji frazesów o potrzebie pracowania Naczelnego Komitetu Narodowego w tym jedynie kierunku, by doprowadzić do zgody w całym narodzie polskim, iż zdawało się, że wreszcie w Naczelnym Komitecie Narodowym przejrano, iż nie terorem i odsuwaniem na bok osób o innych zapatrywaniach, osiąga się tę zgodę i że odtąd dla Naczelnego Komitetu Narodowego uchwała z sierpnia ubiegłego roku będzie obowiązującą dyrektywą.

Tymczasem nie z tego, jak to wynika z wczorajszej naszej notatki o tworzeniu przez galicyjski Naczelny Komitet Narodowy w Warszawie Polskiej Rady Narodowej z pominięciem sześciu najwpływowszych w Królestwie Polskim grup politycznych i z poniższego doniesienia krakowskiego »Kuryera Ilustrowanego«:

### Galicyjski Naczelny Komitet Narodowy a Wiedeńskie Koło Polskie.

Z Wiednia otrzymuje krakowski »Kuryer Ilustrowany« następujące informacje:

»Posiedzenie komisji politycznej Koła Polskiego, które miało się odbyć we środę, nie przyszło już do skutku, i wszystkie zostało po staremu. Stosunek Naczelnego Komitetu Narodowego do Koła polskiego nie wydeklarował się mimo czterodniowych obrad, rozbież-

ność nie zanikła, ale dalsze rokowania są w toku i załatwienie sprawy długo już na się nie da czekać.

Raz wszczęta dyskusya i sprecyzowanie zasadniczego stanowiska pociągną za sobą nieuchronne konsekwencyje i doprowadzić muszą rychło do definitywnego rezultatu. Dwuznaczna sytuacyja nie może się nad miarę przedłużać.

Większość Koła stoi na stanowisku, że prawo do polityki i politycznego reprezentowania kraju należy do Koła polskiego. I ono tylko odpowiednią posiada ku temu powagę. Nie potrzeba i nie powinno być dwu ciał, prowadzących politykę polską w Galicji. Większość członków Koła uważa tedy za najlepsze załatwienie sporu, gdyby N. K. N. oświadczył publicznie, że nie pretenduje do roli kierującej politycznej reprezentacyi kraju (co zresztą wyraźnie głosi pierwsza programowa enuncyacyja N. K. N., ułożona w dniu 16 sierpnia ub. roku), a wówczas Koło mogłoby zgodzić się na kompromisy do komisji politycznej przedstawicieli stronnictw, nie reprezentowanych w Kole.

Jeden z wybitnych postów oświadczył to wprost prezesowi N. K. N., dr. Jaworskiemu. Dr. Jaworski z niezadowolaniem zważał na to ironicznie, że komisya polityczna dotychczas nie zdziałała nic, a N. K. N. pracował owocnie. Na to ów poseł pozwolił sobie odpowiedzieć, że może nie należy przeceniać wysłania p. Feldmanna do Berlina, a p. Frühlinga do Bukaresztu. Gdy nadejdzie moment decydujący, sfery polityczne zwrócą się do Koła polskiego, widząc w niem jedyną odpowiednią reprezentacyę kraju. Dr. Jaworski z kolei oświadczył, że on zawsze uznawał powagę prezesa Koła polskiego i pragnie, aby ta powaga nie doznała uszczerbku. Sam jednak nie może decydować, lecz przedłożyć sprawę komisji egzekutywnej Naczelnego Komitetu.

Dodać należy, że do komisji tej należą: p. Jaworski, poseł Daszyński przywódca socjalistów i członkowie stronnictwa ludowego Długosz i Wites. Zarówno socjaliści jak i ludowcy solidarności narodowej reprezentowanej w wiedeńskim Kole polskim nie uznają i do niego nie należą.

## Patryoci a „patryotnicy“

Z okazji ataków przez pewne arcyradykalne gazety polskie na rodaków swych, którzy nie postępują w myśl ich wskazań partyjnych, ataków znanych nam tutaj w zaborze pruskim aż nazbyt dobrze z publikacyi różnych oficjalnych i nieoficjalnych organów galicyjskiego Naczelnego Komitetu Narodowego, określa sosenowiecki »Kuryer Zagłębia« bardzo dowcipnie i bardzo dobrze ten szczegółny, wybujały patryotyzm w artykule, w którym czytamy pomiędzy innemi:

»Największą nieuczciwością jest, gdy rodak rodakowi odmawia poczucia patryotyzmu, bez dostatecznie uzasadnionych i stwierdzonych faktami powodów. Przeciwnie partyjne mogą niekiedy wywołać namienne zacietrzewienie pewnego klasyfikowania patryotyzmów. O ile jednak przechodzą w oskarżenia osobiste, uwłaczające czci narodowej przeciwnika politycznego — muszą być zaliczone do ordynarnego kalumniantstwa, co właśnie najsluszniej może poddać w pewną wątpliwość patryotyzm samego potwarcy«.

»Kuryer Zagłębia« przypomina uwagi, jakie w tej sprawie skreślił przed laty śp. Józef Rogosz. Napisał on wówczas:

»Z długotrwałej obserwacyi doszedłem do przekonania, że największy hałas zarówno w dziennikarstwie, jak i na zebraniach politycznych w kierunku kwestyonowania patryotyzmu czynią właśnie ci panowie patryoci, których ani tradycya, ani wrodzony sentyment duchowy, nie ma z pewnością nic wspólnego z »świętą miłością kochanej Ojczyzny«. Do tego gatunku aroganckich, a śmiesznych cenzorów patryotyzmu, nie można stosować szczytnego miana: patryotów: Oni są tylko »patryotnikami«.

»Odtąd — ciągnie dalej »Kuryer Zagłębia« — w publicystyce polskiej, nie podlegającej kultowi »złotego cielca«, dowcipna terminologia Rogosza stała się

sowaną. Dziś zaś jest bardziej, niż kiedykolwiek aktualną, albowiem w rozgwarze dziennikarskim na temat uczuć patryotycznych, znów podnoszą głowy do góry krzykliwi »patryotnicy«. Uzupełnieni są, jak nigdy przedtem. Jakiś wczorajszy jeszcze Mojsze Mojsiewicz, lub Josel Joselewicz, występujący w roli istinnoruskiego Jewreja, poddając się zmiennemu »kursowi giełdowemu«, duby smalone głosi o patryotyzmie polskim. I nie tylko z pianą na ustach rzuca się na najczcigodniejszych obywateli polskich, ale ich... denuncjuje imiennie potwarczem pomówiskiem o moskalofilizm«.

Ale ogół polski — zauważa »Kuryer Zagłębia« — coraz gruntowniej uczy się odróżniać patryotów polskich od ich potwornej karykatury: »patryotników«.

## O dach nad głową.

Czytamy w »Kuryerze Warszawskim«:

Czy znacie to widmo straszliwe, co obok głodu, niby druga siostrzyca jego, niby z mora piekielna przed oczami ludzkimi się jawi? To widmo, co dla was jest o zmora piekielna, dla wielu rzeczywistością okrutną się stawa — to lęk śmiertelny utracenia dachu nad głową.

Wojna nazbyt wielu poznać go dała. Wszędzie kędy przeszedł tylko huragan wojenny, wszędzie niekiedy pożary, zgięta i popioły na ziemiach polskich po sobie jeno zostawiając; zdzierał strzechy z nad głów bezbronnych mieszkańców, wyrzucając ich ze zniszczonych siedlisk rodzinnych i na tularczkę bez celu widomego skazując. Pamiętamy wszyscy aż nadto dobrze owe istne karawany bezdomnych, które przeciągały przez ulice Warszawy, w stolicy szukając przytułku. Warszawa go im nie odmówiła; przygarnęła ich gościnnie do swego łona macierzyńskiego i wnet powstała w mieście cała sieć gospód dla bezdomnych.

Te zastępy bezdomnych opuściły obecnie już miasto stołeczne; powróciły w strony rodzinne, aby tam na pogorzelskich życie nowe budować. Ale nie myślcie, że z nimi wraz opuściła Warszawę nędza, która ludzi bezdomnymi czyni.

Spojrzyjcie tylko na te matki wynędzniałe, które z dziećmi przy piersi pod murami domów »ystają, a w źrenicach ich wyczytacie ten wyraz błędny, który czai się w oczach tych jedynie, którzy dachu nad głową nie mają. Gdy wieczór nastanie, mroźny wieczór jesienny, nie powraca kobieta z dziećmi do domu, bo nie ma domu, powrócić dokąd nie ma. Spojrzyjcie na tych wyrostków, dla których załuk muru jest przytułkiem nocnym a wyczytacie w oczach ich całą zgrozę zbrodni, co ich w swoje szpony pochwyli lada chwila. Spojrzyjcie na te dziewczyny uliczne, dla których ponure niebo nocy jesienniej jest dachem. Spojrzyjcie na ich twarze, dziecięce niekiedy prawie, a już wykrzywione uśmiechem szluczej kokieteryi, który miesza się z bolesnym skurczem nędzy, co ich w tę grzązką kałużę rozpusty pchnęła.

Przewrót ekonomiczny, wywołany przez wielki kataklizm dziejowy, z ręk pracowitszych możność zarobkowania wytracił, przyczyniając się do drugiej strony do znacznego podwyższenia cen na produkty pierwszej potrzeby. Podwyżka ta cen stała się rychło narzędziem w rękach nieuczciwej spekulacyi i ceny rosnać zaczęły niepomiernie, wówczas, gdy źródła zarobkowe wyschły doszczętnie. Do pogoni za kęssem chleba codziennego przyłączyła się troska o dach nad głową. Wojna przyczyniając się do zwiększenia nędzy, pomnożyła wielokrotnie zastępy tych dzieci ulicy, które nędza z do osłw na bruk wyrzuciła. Zrujnowała ogniska domowe, pozbawiła ludzi ciepła ogniska rodzinnego, skazując ich na zimny, przejmujący chłód ulicy.

Jeśli przeto najpierwszym obowiązkiem społecznym jest walka z głodem, obrona bliźniego przed śmiercią głodową, zaraz drugim niechybnie zadaniem z kolei powinno być roztoczenie dachu nad głowami tych, których go los pozbawił niemiłosiernie.

**Konserwatywna „Kreuzzeitung“ zwraca się przeciw przedwczesnemu omawianiu sprawy polskiej** w następujących wywodach: »Uskarżamy się już dawniej często, że publicyści polscy nie stosują się do nakazów pokory wewnętrznej (Burgfrieden). No»y powód do skarg dają nam publikacje p. W. Feldmana w Berlinie p. n. »Polnische Blätter« oraz broszura »Przyszłość Polski a porozumienie niemiecko polskie«. One wszyskie żądają utworzenia niepodległego państwa polskiego i występują w najostrejszy sposób przeciw możliwościom innego rozwiązania sprawy polskiej, n. p. przez nowy rozbiór. Skutkiem takiego rozbioru byłaby według tych publikacji rozpacz wszystkich narodowców polskich a trudno jest przewidzieć, dokąd może doprowadzić rozpacz. 90 proc. społeczeństwa polskiego przeszłoby do obozu rusofilskiego. Myśl o konieczności gwałtownego przewrotu bolesnego nowego porządku rzeczy spowodowałaby ruchy rewolucyjne, większe niż kiedykolwiek przedtem.

Dyskusowanie o celach wojny, jak wiadomo, jest wzbronione. Można być różnych zdań co do słuszności tego zakazu; niewiadomo, czy nie byłoby lepiej, przyzwyczaić walczące z nami narody do tego, co je czeka, a tem samem wyrwać je ze złudzeń, którym jeszcze ciągle ulegają co do ogólnego położenia wojennego. Póki jednakże ten zakaz trwa, obowiązując musi równomiernie każdego. Nie mogą Polacy urządzać propagandy dla warunków pokojowych, będących im na rękę, podczas kiedy ogół niemiecki nie może zabrać w tej sprawie rzeczowego stanowiska.

Powyższe wywody konserwatywnego pisma charakterystyczne są jako wyraz opinii panującej w owych kołach społeczeństwa niemieckiego, nietylko co do sprawy polskiej.

## „Polski podatek narodowy“?

Z powodu projektu podatku narodowego poruszonego w pismach polskich, poznański »Tageblatt« zamieszcza p. t.: »Polski podatek narodowy?« artykuł z którego przytaczamy następujące ustępy:

»Sprawa ta jest dość przejrzysta. Polska Rada Narodowa jest instytucja, znajdująca się zupełnie pod wpływem radykalnym, narodowo-demokratycznym, chociaż należy do niej także kilku członków nienarodowo-demokratycznych.

Od dawna już demokraci narodowi usiłują zamienić ją na rodzaj rządu narodowego dla Polaków w Prusach pod swoją władzą partyjną. Nie powodziło się to przez czas długi. Teraz wysuwa się naprzód cel dobroczynny, aby narodowa demokracja otrzymała dla swoich celów trwale do swego rozporządzenia kasę milionową. Bo miliony musiałyby przynieść obowiązkowe opodatkowanie całego społeczeństwa polskiego w Prusach.

Rada narodowa ma wydać w czasie najbliższym odpowiednią odezwę. Jeżeli wtedy wszystkie instytucje polskie pozostające pod wpływem narodowo-demokratycznym oświadczą, że są za tą sprawą i prasa narodowo-demokratyczna będzie popierać ją nadal, to dla pojedynczego Polaka, jakkolwiek operatby się takiemu terroryzmowi, byłoby bardzo trudno oprzeć się i usunąć się od opodatkowania.

»Trudno przewidzieć następstwa tej całej agi-tacji. Co powie na to rząd państwowy, tego nie wiemy. W każdym razie jednak projekt jest tego rodzaju, że ukazuje ruch dobroczynny na korzyść potrzebujących pomocy w Polsce w zupełnie innym świetle, niż przedstawiał je dotąd, przynajmniej w oczach niemieckich. Akcja pomocnicza jest tylko pretekstem, głównym celem zaś zorganizowanie polskich mas ludu pod kierownictwem narodowodemokratyczno-radykalnym.

Czy pobieranie regularnego podatku od dochodu albo od majątku przez pierwsze lepsze prywatne przedsiębiorstwo jest w Prusach dozwolone, tego nie będziemy rozstrzygać, jak i tego, czy obowiązujący się do tego nie wykraczają przeciw ustawom państwowym.

W każdym razie ta cała sprawa trąci w wysokim stopniu politykę.

»Posener Tageblatt« znany jest z swych artykułów, jakie tak często przed wojną zamieszczał przeciw Polakom. I w tym przypadku, gdzie chodzi o rzecz czysto filantropijną niesienia pomocy umierającym z głodu, poznański organ hakatystyczny dopatruje się tendencji wielce politycznych, widzi wykraczanie przeciw prawom państwowym, nieledwie że zdradę stanu, choć nawet władze uznały pomoc dla ludności Królestwa za nadzwyczaj chwalebna i pożyteczną, udzielając jej swego poparcia.

## Z placu boju.

Na zachodzie ogólne położenie pozostaje niezmiennione; na wschodzie trwają dalej walki nad Dźwiną, nad Styrem oraz nad Strypą we wschodniej Galicji, gdzie Rosyanie odnieśli przejściowy sukces; wojska sprzymierzone odebrały jednak w natychmiastowym kontrataku utracone pozycje.

Włosi atakują znów nad Isonzem pod Gorycyą; ponowne ich wysiłki według komunikatu austriackiego były równie bezskuteczne jak poprzednie.

Postępy wojsk sprzymierzonych w północnej Serbii trwają dalej. Po zajęciu Kragujewca, który zawie-

rał główne arsenały i fabryki amunicji dla wojska serbskiego, armia gen. Koevessa dotarła już pod Cacakiem do doliny zachodniej Morawy; równocześnie wśród ciągłych walk armia gen. Gallwita posuwa się naprzód po obu brzegach Morawy. Wojska bułgarskie postępują powoli naprzód w kierunku na Niż. W południowej Macedonii wojska serbskie razem z wojskami koalicji stawiają opór Bułgarom nad Wardarem na linii Kriwolac—Gewgeli.

Najtrudnijszym jest oczywiście chwilowe położenie głównych sił serbskich nad środkową Morawą między utraconym już przez nie Kragujewcem a Niżem. Niemiecy rzeczoznawcy wojskowi sądzą, że tym wojskom grozi oskrzydlenie z trzech stron a bodaj z czterech stron i że tem samem nie pozostaje im nic innego jak kapitulacja. Wojska austro-węgierskie posuwające się nad Driną oraz wzdłuż granicy czarnogórskiej mają na celu odcięcie ewentualnego odwrotu Serbów do Czarnogóra; oddziały czarnogórskie stawiają jednak bardzo zacięty opór i miejscami przechodzą do kontrataków.

W kołach koalicji mają nadzieję, że opór Serbów jeszcze nie jest złamany; podkreślają, że mimo ciągłego odwrotu siły serbskie pozostają nienaruszone i cofają się do punktu przewidzianego dla głównego oporu, póki nadejdzie zapowiedziana kilkakrotnie pomoc ze strony czwórporozumienia.

### Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, dnia 2 listopada.

#### Zachodni plac boju.

Pominąwszy silne nieprzyjacielskie ataki za pomocą ognia na Butte de Tahure i ożywione walki działowe na froncie pomiędzy Mozą a Mozela niema nic ważnego do doniesienia.

#### Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga:

Na południe od kolei Tuckum Ryga poczynił atak nasz po obu stronach rzeki Aa dalsze postępy. Przed Dźwińskim walczone także i wczoraj gwałtownie. — Kilka silnych rosyjskich ataków zostało krwawo odpartych. Walki pomiędzy jeziorem Swenten a Ilsen toczą się w dalszym ciągu. Przeszło 500 jeńców wpadło w nasze ręce.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.

Nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Rosyanie usiłowali powstrzymać kontratakami na szerokim froncie i zwartymi masami atak nasz na zachód od Czartoryska. Zostali jednak odparci wśród najcięższych strąt, poczem ataki nasze wykonywano w dalszym ciągu.

Pod Siemikowcami udało się Rosyanom przejść do wódzkiej do pozycji wojsk generała Bothmera. Kontratakami odzyskaliśmy nasze rowy i wzięliśmy 600 Rosyan do niewoli. Miejscowość Siemikowce została dzisiaj z rana przeważnie odzyskana w walkach na białą brzoń, przyczem wzięto ponownie 2000 jeńców do niewoli.

#### Bałkański plac boju.

Na północ i na północny wschód od Cacka zostało wywalczone wyjście z terytorium na południe od Grn. Milovanowca do doliny zachodniej (Goliskiej) Morawy. Cacak zajęto. Zajęto również na południe od Kragujewca położone wzgórza. Po obu stronach Morawy przekroczono ogólną linię Bagrdan Despotowac. Armia generała Bojadjewa zajęła 31 paźdz. górę Bezdan na zachód od Slatiny nad drogą od Kniaziowca do Soko-Bani i wzgórza po obu stronach Turji na wschód od Swrligu. W dolinie Niszawy na północny zachód od Bela Polanki przekroczono Wrاندol.

Naczelné dowództwo armii.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń, 2. 11. Urzędowo donoszą:

#### Rosyjski plac boju.

Walki na froncie Strypy trwały i wczoraj przez cały dzień. Nieprzyjacieli wyprowadził do ataku wielkie siły i wtargnął w głębokich kolumnach pod Sieniawą do naszej pozycji. Lecz nasze rezerwy odparły go w szybkim kontrataku, przyczem poniósł w zacieklých walkach miejscowym wielkie straty i pozostawił 2000 jeńców w naszych rękach. W okolicy dolnego Styru odparliśmy Rosyan dalej. Rosyjski kontratak podjęty z wielkim nakładem amunicji załamał się.

#### Włoski plac boju.

Wczoraj walczone znów zacięcie w okolicy Gorycy. Przy tem ukazało się po stronie włoskiej kilka brygad piechoty sprowadzonych z frontu Tyrolu i Karyntyi. Z pomocą tych posiłków próbował nieprzyjacieli za wszelką cenę przełamać się pod Gorycyą. Wczorajsze ataki skierowane były zarówno przeciw przyczółkowi mostu pod Gorycyą, jak również i w okolicy Plawy i po obydwóch stronach Monte San Michele. Wśród większych strąt niż kiedykolwiek zostali Włosi wszędzie odparci. Na szczycie Podgórcza toczy się jeszcze walka o pojedyncze kawałki rowów.

#### Południowo-wschodni plac boju.

Na granicy czarnogórskiej przeszły nasze wojska w licznych miejscach do ataku. Zdobyliśmy szczyty pograniczne Trogtaw i Orłowic, na południe wschód

od Awtowca i panującą nad okolicą pozycję górską na Wardarze na południe wschód od Bilecy. Na zdobytej przez nas linii na południe-wschód od Wyszegradu odparliśmy czarnogórskie kontrataki. Armia generała piechoty Koevessa dotarła do okolicy na północ od Pożgi i przekroczyła linię Cacak—Kragujewac. Armia generała Gallwita walczy na wzgórzach na wschód od Kragujewca i na północ od Jagodziny.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Moefel, marszałek polny porucznik.

### Komunikat rosyjski

Urzędowy komunikat z 1 listopada 1915 powiada: Na północ od jeziora Kanger, na północny-zachód od Schlock, próbowali Niemcy iść naprzód, lecz bez skutku. W tych dniach miały młode oddziały lotyjskie na froncie Rygi sposobność okazać swą wielką walczność przy chrzcie ogniowym. Na froncie Jakobstadtu walka armatnia i karabinowa stała się żywszą. Na froncie Dźwińska i dalej na południe ogień armatni nie ustaje. W okolicy Garbunówki próbowali Niemcy częściowych ataków.

Dalej na południe aż do Prypeci nie ma nic do doniesienia. W okolicy Huty Lisowskiej (11 klm. na północny zachód od Czartoryska) przeszedł nieprzyjacieli w nocy na 31. 10. do ataku. Równocześnie wywiązała się gwałtowna walka dalej na południe w okolicy Rudki. Nasi strzelcy odparli wszystkie ataki, które były nadzwyczaj stanowcze i gwałtowne. W następującym po tem kontrataku wzięto do niewoli 7 oficerów i 400 żołnierzy austriackich. W okolicy na zachód od Komarowa został nieprzyjacieli atakiem na bagnety wyparty z rowów, o które obie strony walczyły długo. W Galicji zajęliśmy w nocy na 31. 10. pod osłoną mgły części szaniec nieprzyjacielskich pod Pokropilnem nad Strypą, na północny zachód od Tarnopola. Nieprzyjacieli natychmiast rozpoczął kontratak, lecz został odparty. Po gwałtownej walce na bagnety zajęły nasze wojska wieś Siemikowce nad Strypą, na południe zachód od Tarnopola. Wielka część Niemców, którzy bronili wsi, została wycięta, resztę wzięto do niewoli. Liczenie jeńców i łupu jeszcze nie ukończono.

W Morzu Bałtyckim przyprowadziła jedna z naszych łodzi torpedowych w zatoce ryskiej stracony niemiecki latawiec w.dny. Pasażerowie zostali wzięci do niewoli.

### Komunikat serbski

Urzędowy komunikat serbski z 29 października powiada: Nieprzyjacieli, który zaatakował prawy brzeg Lepenicy i Morawy, został odparty z wielkimi stratami. Na reszcie frontu przyszło do żywych walk.

Urzędowy komunikat czarnogórski powiada: Wykonaliśmy przeciw atakującemu nieprzyjacielowi na południe od Wyszegradu szczęśliwy kontratak. Wzięliśmy pod Zagórą do niewoli około 100 chłopów i zdobyliśmy 4 armaty. Austriacy pozostawili 400 zabitych i rannych i materiały dla artylerji.

### Komunikat bułgarski.

Urzędowy komunikat z 31 października powiada: Akcję na serbskim placu boju prowadzimy z ciągłym skutkiem w dalszym ciągu. W dolinie Morawy zdobyliśmy cztery armaty szybkostrzelne i podczas pościgu za nieprzyjacielem pod Kniaziowcem w kierunku na Soko Boma jeszcze jedną armatę górską. Na macedońskim placu boju pozostało położenie bez widocznej zmiany.

### Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 1 listopada popołudnia: W Szampanii trwały walki wczoraj wieczorem w okolicy Tahure bez zmiany wzajemnych pozycji. Wzięliśmy około 100 nierannych jeńców oprócz tych, którzy już przedtem byli zliczeni. Nie donoszą o żadnej znacznej akcji nocnej.

Armia wschodnia: Bułgarskie oddziały, które zajęły Istip, wysłały 27 paźdz. kompanię na wywiad w kierunku Kriwolca. Kompania ta cofnęła się bez walki przed naszymi przednimi strażami. Czasami silna kanonada i potyczki bez znaczenia odbyły się pomiędzy Rabrowem a granicą bułgarską, gdzie nieprzyjacieli używał działa wielkiego kalibru, jednakże ogień ten nie miał żadnego skutku. Dzień 29 października był w odcinku Kriwolca spokojny. Na północ od Rabrowa toczyły się walki patrolek i walka działowa. W Kriwolcu słyszano gwałtowną kanonadę, pochodzącą od strony Velesu.

Sprawozdanie wieczorne donosi: W Belgii w odcinku Lombaertzyde bardzo gwałtowny nieprzyjacielski ogień armatni, któremu towarzyszyły widoczne przygotowania do ataku; wykonać go nie pozwoliła natychmiastowa akcja naszej artylerji. W Szampanii ostrzelali Niemcy również nasze pozycje na całym froncie pomiędzy wzgórzem 193, Tahure i na południe od tej wsi. Wypełnili oni swe rowy strzeleckie i ustawili drabki do szturmów. Ogień z rowów strzeleckich i ogień naszych baterji i kartaczownic powstrzymał ten atak albo rzekomy atak.

Armia wschodnia: W ciągu 30 paźdz. nie było ważnego wydarzenia, ani na froncie Rabrowa—Gewgeli, ani też w kierunku na Strumicę. Bułgarzy zaatakowali 30 paźdz. wzgórze, które zajęliśmy pod Kriwolcem na lewym brzegu Wardaru. Ich ataki zostały odparte.

## Sejmik Związku Spółek Śląskich w Bytomiu.

W zeszłym tygodniu odbył się w Bytomiu sejmik spółek śląskich. Marszałkiem sejmiku obrano p. d. rektora Eckerta z Bytomia, na jego zastępcę p. dyr. Szyperskiego z Katowic, na sekretarza ks. prob. Kuczkę z Wysokiej i p. Webera z Bytomia. Ks. patron Adamski przedłożył sprawozdanie z działalności młodego Związku, istniejącego dopiero od 1 stycznia 1914. Do Związku należy 17 Spółek. Dotychczas praca Związku wykazuje, że Związek dla Spółek śląskich we wysokim stopniu jest potrzebny i pożyteczny. Statusunek Związku i rewizorów jego do Spółek poszczególne jest zdrowy i prawidłowy. Sprawozdanie ks. Patrona zawierało bardzo wiele pożytecznych wskazówek, które dla delegatów będą cenną zdobyczą w dziedzinie pracy współdzielczej.

Roztrząsano na Sejmiku w referatach szereg zagadnień dotyczących życia wewnętrznego Spółek. O Spółkach i spekulacji mówił ks. Adamski, przestrzegając Spółki, aby w interesach swoich unikały takich spraw, które noszą cechę spekulacyjną i zalecając przy zawieraniu interesów ostrożność i powściągliwość. Pan Gatzka z Racib. rza mówił bardzo gruntownie: O Spółkach i zabezpieczeniu ogniwem i życiowem. Wywody jego streszczały się w przestrocie przed udzielaniem pożyczek za podkładką polisy ubezpieczenia życiowego bez dalszych odpowiednich pewności. Adwokat dr. Seyda z Katowic dał szereg wskazówek, w jaki sposób urządzić i podzielić pracę Rady nadzorczej i Komisji rewizyjnej.

O prawidłowym stosunku pomiędzy Radą nadzorczą i Zarządem i o zasadach, jakimi powinny się Spółki kierować przy wyborze członków tychże, referował ks. Patron Adamski. Przewodnią myślą jego wywodów było, że tak Zarząd jak Rada nadzorcza we wszystkich powinny mieć dobro Spółki i sprawiedliwą wadę na oku. Zaleca zgodną współpracę członków Zarządu i Rady nadzorczej, wzajemne, ściśle a życzliwe przestrzeganie granic zakresu pracy, wskazanej obu organom Spółki przez przepisy prawa spółkowego, ustawy spółkowej, regulaminu i rezolucji Sejmików. Dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych p. Rynarzewski przedłożył sprawozdanie z działalności Banku Związkowego, którego członkami jest 12 Spółek śląskich z kapitałem 37000 mk. (przy ogólnym kapitale tegoż banku akcyjnego 6 milionów marek).

Sprawozdanie z rachunków Związku złożył również p. dyrektor Rynarzewski. Dochód wynosi 3186,23 mk., rozchód 923,20 mk., pozostało w kasie 2263,03 mk. Pokwitowania udzielono. Rachunki sprawdził p. Retzlaff. Do komisji rewizyjnej za rok 1915 wyznaczono pp. dr. Hylę z Katowic i Dreyz z Siemianowic. Spółki mają płacić do kasy Związku 1½ proc. od czystego zysku, conajmniej 20 marek. Ustawy Związku, dotychczas tylko prowizorycznie przyjęte, na wniosek ks. kuratora przyjęto ostatecznie.

Pan Szukalski z Król. Huty przemówił w dalszym ciągu obrad na temat: W jaki sposób mogą Spółki obronić się przed dłużnikami, którzy nadużywają kredytu w kilku spółkach? Pan adwokat Czajla rozwiódł się na temat: Jakich ostrożności przestrzegać powinny spółki w obecnym czasie, aby nie narazić się na straty i przedawnienia udzielonego kredytu? Do ostatniego punktu obrad ks. Patron Adamski referował na temat, jak ksiązkować i bilansować nieruchomości.

Rezolucje przedłożone przez referentów przyjęto jednomyślnie. Nastąpiły zwykłe przemówienia i podziękowanie końcowe, poczem Sejmik zamknięto.

## Wiadomości polityczne.

### Anglia.

Przed wielkim posiedzeniem parlamentu.

London, 2. 11. (BTW). Zazwyczaj dobrze poinformowany współpracownik parlamentarny »Daily News« donosi, że wielka mowa Asquitha podkreślił przede wszystkim wielkie napięcie się ze strony koalicji. Wskazał on na powiększenie wojsk angielskich we Francji, na wartość bojową wojsk angielsko-francuskich, na wojskowe odrodzenie Rosji, na powiększenie floty angielskiej i jej sukcesy na Bałtyku, dalej na ogromne podwyższenie produkcji amunicji, na powodzenie nowego systemu werbunkowego i na decyzyjne sprzymierzonych niesienia ze znacznymi siłami pomocy dla Serbii. Nakoniec Asquith porówna kredyt angielski z niemieckim i stosunki finansowe obydwóch państw.

»Times« piszą, że od mowy Greya przed wyprawieniem wojny w dn. 3 sierpnia 1914 r. nie nie wzbudziło takiego zainteresowania jak mowa Asquitha. »Morning Post« przypuszcza, że Asquith zapewne utworzenie specjalnej rady wojennej. Z wielkim napięciem oczekuje się również mowy Carsona, który niedawno wziął dymisję jako minister sprawiedliwości, oraz deklaracji Churchilla, któremu opinia publiczna przypisuje całą winę za nieudaną ekspedycję do Dardaneli.

Wynik narad z Joffrem. — Jednolita akcja koalicji.

London, 1. 11. (BTW). »Daily Chronicle« pisze: Główny sztab angielski musi według zdania parlamentu zostać wzmocnionym. Oprócz tego uznano za konieczne utworzenie międzynarodowego głównego sztabu, aby zapewnić zupełną jednolitość w postępowaniu mocarstw czwóroporozumienia. »Times« pisze: Joffre

przybył do Londynu w celu narad co do położenia na Bałkanach. Wynik tych narad był pomyślny. Osiągnięto zupełne i ostateczne porozumienie, zwłaszcza co do głównych punktów wspólnej polityki na Bałkanach, przyczem konieczność natchmiasowej pomocy dla Serbii znalazła ogólne zrozumienie. W ostatnich czasach obawiano się, zwłaszcza wobec wypadków na Bałkanach, czy współpraca czwóroporozumienia dość dobrze jest zorganizowana. Wizyta Joffre'a stanowi rekojmie, że w przyszłości ta jednolitość akcji będzie zapewniona, a jeśli nastąpią jeszcze zapowiedziane zmiany w sztabie angielskim wzmocni się ufnosć, z jaką naród wstępuje w nowy okres wielkiej wojny.

### Francya.

Narady nowego gabinetu.

Paryż, 2. 11. (BTW) Według informacji »Temps« ministrowie odbyli wczoraj pod przewodnictwem Brianda naradę i ułożyli zasadnicze punkty deklaracji nowego gabinetu, która w środe odczytana będzie w izbach. Potem gabinet omawiał położenie polityczne i wojskowe. Na posiedzeniu wtorkowym gabinet przyjął tekst deklaracji gabinetu. — Joffre po powrocie z Londynu referował prezydentowi i prezesowi ministrów o swej podróży i oświadczył, że bardzo jest z niej zadowolonym.

### Rumunia.

Ścisła neutralność wobec mocarstw centralnych.

Do »Köl Ztg.« donoszą z Bukaresztu że na żądanie polski niemieckiego rząd rumuński przyjął gwarancję za to, że dwa rosyjskie torpedowce w Turn Severia nad Dunajem będą traktowane według przepisów międzynarodowych i nie podejmą ataku przeciw przejeżdżającym innym statkom. Przy obradach wskazało się, że prezes gabinetu, Bratianu, zamierza spełnić słuszne żądania rządu niemieckiego, nawet gdyby Rosji nie było to przyjemnem.

## Sprawy polskie.

### Dzień 21 listopada — dniem Polski.

»Osservatore Romano« podaje do wiadomości pismo papieskie z 9 kwietnia, wystosowane do ks. biskupa krakowskiego, a wzywające wszystkich biskupów polskich, aby odwoływali się do katolików o złączenie cierpień Polski przez modły i niesienie pomocy. Książę biskup krakowski uczynił zadość wezwaniu papieskiemu za pośrednictwem komitetu generalnego dla Polski w Lozannie i w odezwie wydrukowanej również przez »Osservatore Romano« prosił wszystkich biskupów świata, aby dzień 21 listopada wybrali na wspólne modły i zbieranie składek we wszystkich kościołach. Wszystkim, którzy modlitwą i czynami pomagają Polakom, udzielił Papież swego specjalnego błogosławieństwa.

## Sejmik Oświatowy.

Dnia 16 listopada rb. odbędzie się w Poznaniu na sali dawniejszego hotelu Sterna przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 1

### VI. Sejmik Oświatowy T. C. L.

Rano o godz. 9 i pół odprawi się msza św. na inicyę Sejmiku w kościele św. Marcina.

Porządek obrad:

Przed południem:

1. Otwarcie Sejmiku przez prezesa T. C. L. p. Karola Szczanińskiego o godzinie 10 i pół.
2. Wybór marszałka, jego zastępców, sekretarzy i ławników.
3. Referat sprawozdawczy — referent ks. Antoni Ludwiczak. — Dyskusja.

Paauza obiadowa do godziny 3.

Po południu:

4. Referat: Książka a wojna — referent mec. B. Chrzanowski. Dyskusja.
5. Rezolucje i komunikaty Zarządu.
6. Wybory do Zarządu Głównego, jako też komisji rewizyjnej. Mieli ustąpić w roku 1914 ks. Rochalski, mec. Chrzanowski, ks. Kościelski i ks. Dembek, w roku 1915 ustępują zaś pp. Karol Szczaniński, ks. kan. Lisiecki, Tadeusz Koraszewski z Opola, dr. Celichowski. Wybranych w miejsce ustępujących r. 1914 wybiera się na trzy lata, w r. 1915 natomiast na cztery lata.
7. Dowolne głosy.
8. Zamknięcie Sejmiku Oświatowego.

Sejmik ma charakter zebrania zamkniętego, na salę wpuszczać się będzie osoby zaopatrzone w kartę legitymacyjną.

Sejmik tegoroczny w skromnych odbędzie się ramach; mimo to każdy powiat niechaj wyśle delegata, aby w tych ciężkich czasach pokrzepić się na duchu przez ogólny pogląd na pracę naszą oświatową i wynieść zasoby nowych sił do pracy oświatowej. Mamy dowiedzieć się, cośmy zrobili przed wojną, cośmy zaniedbali w ciągu roku ostatniego pod względem organizacyjnym, a jakiego znowu dzieła kulturalnego dokonujemy w czasie wojny.

Pomni na ważną misję pracy oświatowej, podajmy ochoczo na ten walny dzień przeglądu sił naszych.

Zarząd Główny

Karol Szczaniński, prezes.

## Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 3 listopada 1915.

Kalendarz: Czwartek 4 listopada Karola Boromeusza.

— Komitet Polityczny w Berlinie. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 9 w lokalu p. Zurkiewicza, Wallstr. 20.

— W parafii św. Piusa zwracamy rodzicom, których dzieci mają w przyszłym roku przystępować do Komunii św. uwagę, aby podawali swój adres i zgłaszali się do p. M. Przybylskiej Lichtenbergerstr. 21 II.

— Obchód Mickiewiczowski odbędzie się w tym roku 12 grudnia po południu przy Koppenstr. 29, (dawniej Kellers Festsäle). Bliższe szczegóły zostaną jeszcze ogłoszone.

Szanownych Czytelników, którzy dotąd gazetę odbierali od p. Wojaszkę Pankstr. 2, prosimy uprzedzić, ażeby oślad zechcieli »Dziennik Berl.« odbierać od p. Tomaszewskiego Adolfrstr. 13, lub od p. Podgórskiego Wiesenstr. 5.

— Wspomnienie pośmiertelne. Dochodzi nas smutna wieść o zgonie śp. Witolda Meissnera. Przedwczesny zgon jego zaskoczył tych wszystkich, którzy zaledwie kilka tygodni temu żegnali go, wyjeżdżającego z Hamburga na wschodni teren wojenny, gdyż nikt nie spodziewał się, że już więcej go nie zobaczymy.

Od lat kilku przebywał śp. Witold w Hamburgu, gdzie pracował jako aptekarz. Tutaj brał żywy udział w każdej pracy społecznej, chętnie dłoń przykładał tam, gdzie tego było potrzeba. Był współzałożycielem Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Hamburgu, w ostatnim czasie tegoż prezesem. Żywo interesował się również sprawą sokola. Będąc członkiem Tow. Wyborczego pracował nad uświadomieniem politycznym, rodaków, skąd go też wybrano do zarządu Podkomitetu Politycznego na okręg hamburski. Największy żal pozostawił po sobie wśród dzieci kolonii polskiej, których był opiekunem i nauczycielem. Częściowo własnym kosztem utrzymywał szkołę, udzielając tutaj dzieciom nauki języka polskiego i uczył je śpiewu.

O zasługach jego na tem polu wychowawczym, świadczą liczne szeregi dzieci polskich, które zgon jego dzisiaj oplakują. Zmarły przyczynił się również w znacznej mierze do wysyłki dzieci podczas wielkich wakacji w strony ojczyste.

Sumiennym wypełnianiem obowiązków zawodowych i społecznych, szlachetnością i prawością charakteru i pogodnym humorem jedną sobie ogólny szacunek i poważanie u wszystkich, którzy go znali.

Z niecierpliwością oczekiwał końca tej strasznej burzy, ociekającej krwią naszych rodaków, wierząc, że przyniesie ona i nam pożądane korzyści. Nie było mu jednak danem dożyć tej upragnionej chwili. Umarł jako wierny syn ojczyzny, kochał wszystko co polskie, co nasze. Spoczął na ziemi polskiej, dla której tak zbożnie pracował.

Wdzięczna pamięć zmarłego w sercach przyjaciół i rodaków kolonii polskiej w Hamburgu, nigdy nie wygaśnie. M. S.

— Powiesił się w areszcie. 62 lata liczący, nie mający stałego mieszkania robotnik Fryderyk Ueck, który celem odsiedzenia jakiejś kary osadzony został w więzieniu Städtvogteigefängnis przy Dirksenstr., powiesił się w swej celi. Gdy dozorca więzienny w poniedziałek wieczorem otworzył celę, znalazł Uecką nieżywego. Powiesił on się na oknie od celi.

— 1700 samochodów w Berlinie. Według ostatniego zestawienia policji obniżyła się ilość samochodów wszelkiego rodzaju kursujących po Berlinie do liczby 1700. Cyfra ta obejmuje zarówno samochody prywatne, osobowe i ciężarowe jak i doróżki automobilowe.

— Sprawy żywnościowe. Wczorajsze wieczorne gazety berlińskie donoszą, że Rada Związkowa zamierza wydać rozporządzenie, które ma uregulować ceny na wieprzowinę w handlu detalicznym. Ceny te prawdopodobnie w stosunku do obecnych będą znacznie niższe. Cen na wołowinę na razie ustanowić się nie zamierza. Również ma jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia być uregulowana kwestya zaopatrywania ludności w mleko, ser, jaja i pewne gatunki mięsa. W sprawie sprzedaży kartofli wydane zostało rozporządzenie ustanawiające najwyższe ceny na kartofle dla Berlina, prowincji brandenburskiej, nadreńskiej, Westfalii na 4 marki 5 fen. za centnar. Magistrat berliński, stosownie do powyższego rozporządzenia, wydał wczoraj wieczorem postanowienie obowiązujące już od dziś, według którego cena na kartofle nie powinna w Berlinie w handlu detalicznym przewyższać 4 fenigów za funt. Niestosowanie się do powyższego postanowienia karane będzie więzieniem do jednego roku albo grzywną do 10000 mk.

Wszelkie deklaracje dotyczące dobrowolnego opodatkowania się i stałe składki podatkowe prosimy posyłać pod adresem skarbnika »Berlińskiego Komitetu dla Bezdomnych« p. Jul. Sokołowskiego, Berlin SW. 68, Kochstr. 19.

»Berliński Komitet dla Bezdomnych«.

### OD REDAKCYI.

Pan Werner. Na poczęcie kosztuje »Dziennik Berliński« 81 fen. z odnośnieniem do domu; natomiast u spedytorów 90 fen. miesięcznie.

## Systematyczna szkoła języka polskiego!

eeee

### Elementarze najnowsze i najlepsze,

Olszewskiego, zatwierdzone przez Warszawski Okręg Naukowy. Cena 50 fen. Porto 10 fen.

### Ćwiczenia w polsk. pisaniu

Konieczny dodatek do elementarza. Cena 15 fen. Porto 10 fen.

### Pierwsza książka do czytania

z rycinami, klasa przedwstępna, Boguckiej-Niewiadomskiej. Cena 1 mk. Porto 20 fen.

### Druga książka do czytania,

klasa wstępna, dla dzieci od 8-10 lat, Boguckiej-Niewiadomskiej. Cena 1.60 mk. Porto 20 fen.

### Wypisy Polskie,

na klasę I (trzecia książka do czytania), Boguckiej-Niewiadomskiej. Cena 1.60 mk. Porto 20 fen.

### Wypisy Polskie,

na klasę II (czwarta książka do czytania), Boguckiej-Niewiadomskiej. Cena 1.60 mk. Porto 20 fen.

### Wypisy Polskie,

na klasę III (piąta książka do czytania), Boguckiej-Niewiadomskiej. Cena 1.60 mk. Porto 20 fen.

Powyższa seryja książek jest systematyczną szkołą języka polsk. ułożoną przez pierwszorzędných autorów i autorki, z dobranym i najlepszym materiałem.

Książki te znajdować się powinny w każdym domu polskim, by dać dzieciom możność nauczenia się poprawnie pisać i czytać po polsku.

Pozatem polecamy:

### Podręcznik do ćwiczeń ortograficznych i systematycznego dyktanda

Boguckiej, Niewiadomskiej i Warnkówny. Cena 2 mk. Porto 20 fen.

### Zwiewzła gramatyka

języka polskiego ułożył Franciszek Konarski. Cena 80 fen. Porto 10 fen.

### Krótkka gramatyka

języka polskiego wraz z ćwiczeniami ułożyła M. Sadowska. Niezbędny podręcznik dla starszych dzieci. Cena 80 fen. Porto 10 fen.

### Telegramy narodowe.

Do nabycia w Dzienniku Berlińskim.

## Pamiętka niedoli ludu Polskiego 1914/15

obraz kolorowy wielk. 43x33 cm. wydany nakładem Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, ofiarujemy po 40 fen. za egzemplarz. Odsprzedającym odpowiednio taniej. Za nadesłaniem 60 fen. wysyłamy odwrotnie franko. Dla oszczędzenia kosztów przesyłki zaleca się większą ilość razem zamawiać.

**Czysty dochód na ulżenie nędzy bezdomnych i nieszczęśliwych redaków.**

S. Bendlewicz i Sp., Pleszew (Pleschen), W. Ks. Poznańskie.

## BANK SKARBONA

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 84, parter  
tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Ami Moritzplatz nr. 945.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności poczynając od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spółkom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcyj w zakresie bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

W dni powszednie od godz. 10-2

w niedziele od godz. 12-2.

ZARZĄD:

Stróżyński. Kołodziejczyk. Mizgalski.

## Skład hurtowny likierów i koniaków firmy B. Kasprowicza z Gniezna

Zamówienie od 3 butelek poczynając skuteczniam odwrotnie.

Jan Schmidt, Berlin NW 21, Emdenerstr. 51.  
Skład cygar i papierosów.

Główne zastępstwo i skład hurtowny na Berlin i okolice.

Telefon Moubit nr. 2915.

## Cztery dziewczyny

z Królestwa Polskiego poszukują jakiegokolwiek bądź zajęcia — przyjmują także miejsce służącej w porządnym domu polskim. Zgłosz. jak najprędzej do „Dziennika Berlińskiego“.

## Pana na stancyę

przyjmie zaraz  
M. Krajewska, Blumenstr. 79

Dziennik Berliński kosztuje miesięcznie z odnośn. do domu — tylko 81 fenigów. —

## Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Posiedzenia.

Zarząd Komitetów Parafialnych. Posiedzenie w czwartek o godz. 9-tej u p. Zurkiewicza Wallstr. 20.

Komitet kościelny parafii św. Piusa. Zebranie parafialne w celu przysposobienia dzieci do Sakr. św. odbędzie się u p. Goździewicza w piątek wieczorem o godzinie 9-tej. Referat wygłosi prezes Komitetów Parafialnych.

Związek Komitetów Parafialnych. Zebr. odbędzie się w niedzielę po poł. o godz. 3 w lokalu p. Zurkiewicza. Wobec ważnej sprawy jest obecność wszystkich delegatów konieczna. Szczególnie zwraca się uwagę tym komitetom, którzy nie byli na ostatnim zebraniu i to komitety, św. Jadwigi, św. Sebastjana, Najśw. Panny Maryi, Köpenick, Tegel, Wilmersdorf i Pankow.

W czwartek 4. 11:

Konferencya św. Jana Kantego. Niederwallstr. 11 o 9

Tow. kat. Robotn. Polskich filia III, Strassmannstr. 39 o 9.

Tow. Młodzieży Kupieckiej. Wallstr. 20 o godz. 8<sup>1/2</sup>.

Tow. Piekarzy Polskich. Holzmarktstr. 20 o 9.

W piątek 5. 11:

Sokół Berlin III. Köslinerstr. 17 o 1/2 9

Tow. śpiewu Moniuszko. Kastanienallee 23 o 9.

Posiedzenie zarządu o 8<sup>1/2</sup>.

Tow. Śpiewu Chopin. Strassmannstr. 39 o 9.

Lekcyje śpiewu.

Tow. śpiewu św. Cecylii. Lekcyja śpiewu w czwartek o godz. 9 u p. Goździewicza przy Grüner Weg 29.

Tow. śpiewu Lutnia. Lekcyja chóru mieszanego w czwartek o 9 w lokalu p. Handschula, Oldenburgerstr. 39.

„Harmonia“. Lekcyja chóru żeńskiego w piątek o godz. 9 przy Niederwallstr. 11.

## Nabożeństwa polskie

W kościele św. Sebastjana (Gartenplatz) odbędzie się w niedzielę 7-go listopada, rano o godz. 8 polskie nabożeństwo. Sposobność do spowiedzi w sobotę wieczorem o godz. 6 i w niedzielę rano o godz. 6.

## Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Żeński Sokół Charlottenburg. Schlossstr. 32 o 8 i pół. w czwartek. Ważne sprawy. Plenarne.

Największy i najrzeteln. skład polski i reparacyi.  
Zegarek z gwiazdą „Mars“ zast. srebr. lub złoty okazał się teraz jako najpown., pod pełną gwar. Gorąco do polecon. jako zeg. wojenny teraz 12, 18, 18 22, 27, 30, 36 do 500 mk. Niędop. odbieram i zwracam wpłać sumę. Zamów. nadechodzą, oodzień z najroz. stron świata. Odbno tonniki na zeg. „Mars“ gratis! J. Paschke, zegarm. i złotn. Berlin, Langestr. 110.

**Baczność!**  
W celu umożliwienia Rodakom zamieszkałym w Hamburgu i okolicy prenumerowania i nabywania pojedynczych numerów, otworzyliśmy stałą agenturę „Dziennika Berlińskiego“ u. p. Jendryke Michaelisstr. 18.

TELEFON: Moritzplatz 6421.  
**KURSA SZOFERSKIE**  
Antotechnikum „Süden“  
Berlin S. 59, Kottbuserdamm 79  
Gruntowne wykształcenie na kierowników samochodów (szoferów) pod gwarancją egz. państwowego i otrzymania świadectwa policyjnego. Dla powołanych do wojska, możność wstąpienia do oddziałów automobilistów. Warunki korzystne. OBSŁUGA POLSKA. Prospekt gratis i franko!

rodajna polska fabryka cygar i papierosów i krajalnia tytoni  
**W. H. FYRST, BERLIN O., SCHILLINGSTR. 7**  
Hurtownie! Tel. Königstadt 1696. Detalicznie!  
polecą wyroby własne.  
Tytonie luźne i w paczkach po 1, 2 i 3 ten. za gram, od 25 gramów poczynając. Gilzy 100 sztuk tylko 30 fen. Maszynki. Papierki.  
Główny skład papierosów „Noblesse“ i „Extra Noblesse“, „Dubec“, „Vulkan“, „Luzana“ i wiele innych najlepszych i znan., które po fabrycznych cenach oddaje.

Rodacy! Abonujcie „Dzien. Berliński“.

Wybor dla poza-miejscowym tylko za zaliczką — wymiana dozwolona.  
W niedzielę otwarte od 8-mej do 10-tej.  
Dla korpulentnych figur wybór w każdym oddziale.

**Dopóki zapasy starczą sprzedają pojedynczo:**

Płaszcz gum. zam. 39.— za 18.50	17.— zam. 32.—	Płaszcz z Loden
„ gum., kamg. „ 65.— „ 23.—	10.— „ 20.—	Peleryn z Loden
„ gum., jedw. Seia 74.— „ 33.—	24.— „ 70.—	Kostiumy — Loden
„ jedw. nie przem. 60.— „ 25.—	12.50 „ 30.—	Płaszcz — Alpaka

**Kostiumy** zachwycające modele kamgarn, sukno, matorye fantaz.; jaczki długie i krótkie, spodnice gładkie i we faldy mk. 36.—, zamiast 95.—  
Kostiumy skromne, dobre mat. i odrob., mk. 23.50 zam. 70.—

Płaszcz żal., zam. 74.— za 22.—	68.— zam. 105.—	Płaszcz plusz.
„ zim. ładne wyk. 85.— „ 39.—	28.— „ 55.—	Ulstry czarne
„ kamg., astrach. 126.— „ 49.—	15.— „ 35.—	i kolorowe

**Płaszcz pluszowe** z la pluszu Seal długie półdługie zam. 210.— za 103.— mk. Il. jakość zamiast 155.— mk. za 73.— mk. Futra prawdziwe, dobre gatunki: Perskie, Sealbisam, Sobole, Orenburger, dobra praca kuśnierska zamiast 2090 mk. za 900.— zam. 1500 625.— zam. 1100.— 475.— zam. 550.— 225.— Poj. krótkie jaczki futrz., póki zapas starczy zam. 225.— za 55.—

**WESTMANN.**  
Berlita W. Mohrenstrasse 37a przy Kolonadach.  
NO., Gr. Frankfurterstrasse 115 przy Andreasstrasse.

**Dziennik Berliński**  
wykonuje  
**WSZELKIE DRUKI**  
jako to:

Druki dla Towarzystw	Zaproszenia
Afize	Bilety
Programy	Rachunki
Kartywizytowe	Pocztówki
Ustawy	Brozury
Prospekty	Cyrkularze
Doniesienia	Koperty z nagłówkami
Listy z nagłówkami	